



**STANOWISKO**  
**Związku Powiatów Polskich**  
**Warszawa - 21 kwietnia 2005 r.**

**w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo Budowlane oraz ustawy o administracji rządowej**

**Stanowcze NIE dla działań pogarszających warunki rozwoju wspólnot lokalnych**  
**Stanowcze NIE dla ograniczania dostępności obywateli do administracji publicznej**  
**Stanowcze NIE dla centralizacji i powrotu do administracji specjalnej**

Związek Powiatów Polskich zdecydowanie sprzeciwia się propozycjom zawartym w projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo Budowlane oraz ustawy o administracji rządowej, dotyczącym zmian w organizacji administracji nadzoru budowlanego.

Dopiero sześć lat upłynęło od dnia utworzenia nowych jednostek w strukturze administracji publicznej – powiatowych inspektoratów nadzoru budowlanego. Przy zmianach reorganizacyjnych podziału administracyjnego kraju jest to okres bardzo krótki. Proces tworzenia tych jednostek był absolutnie nieprzygotowany, zarówno pod względem prawnym jak i organizacyjnym, kadrowym i finansowym. Dzięki wysiłkowi starostów i prezydentów, ogromnym zaangażowaniu osób powołanych do utworzenia tych jednostek oraz ich pracowników – praktycznie z niczego, zostały utworzone urzędy administracji publicznej. Brak było pomieszczeń, sprzętu (nawet biurki i krzesła), telefonów, kalkulatorów, oprogramowania, nie wspominając już o komputerach, które pojawiały się rzadko, a jeśli tak to był to sprzęt przestarzały, mogący, co najwyżej spełniać funkcję maszyny do pisania. I oto w momencie, gdy sytuacja odrobinę się unormowała (nie za pieniądze z dotacji!) proponuje się kolejny „przewrót” w strukturach, które tak niedawno powstały.

Zupełnie bezsensownym i świadczącym o kompletnej nieznajomości zasad funkcjonowania obecnie inspekcji budowlanej, jest twierdzenie autorów proponowanych zmian, że wyłączenie z zespolenia z administracją powiatową, przy niezmiennych nakładach finansowych, pozwoli tej inspekcji należycie funkcjonować.

Gdyby autorzy projektu ustawy zechcieli zapoznać się choćby z kilkoma, spośród setek, jeśli nie tysięcy wystąpień starostów i prezydentów, w sprawie niedofinansowania inspekcji budowlanej i zechcieli sprawdzić jak naprawdę funkcjonuje inspekcja budowlana, dowiedzieliby się, że tylko bardzo nieliczne inspektoraty utrzymują się tylko i wyłącznie z dotacji celowej. W znakomitej większości jest tak, że starostowie w takiej czy

innej formie tym inspektoratom znacząco pomagają finansowo i organizacyjnie. Pomoc ta polega na użyczeniu inspektoratom pomieszczeń i nie obciążaniu kosztami z tego tytułu, nicodpłatnym użyczeniu sprzętu biurowego, nie obciążaniu kosztami za usługi pocztowe i telekomunikacyjne, wsparciu w obsłudze informatycznej i prawnej. Listę tę można by mnożyć, wymieniając konkretne formy wsparcia udzielanego przez samorządy powiatowe.

Według autorów projektu ustawy, podstawowym celem zmian jest obniżenie kosztów działania organów nadzoru budowlanego. Ma to nastąpić dzięki redukcji etatów przeznaczonych dotychczas na obsługę kadrową, finansową i sekretarską. Tylko, że autorzy ustawy nie wiedzą, że w inspektoratach dopiero od 1 kwietnia 2004 r. są niewielkie środki przeznaczone na ½ etatu obsługi kadrowej i finansowej, nie ma i nigdy nie było etatów sekretarskich. Najczęściej inspektoraty, nieodpłatnie korzystają ze wsparcia administracji starostw powiatowych i urzędów miast w zakresie obsługi kadrowej, finansowej i sekretarskiej oraz z oprogramowania komputerowego zainstalowanego w tych urzędach (z chwilą wydzielenia będzie to niemożliwe).

Nie będzie również oszczędności na opłatach za lokal, telefon czy wysyłkę poczty. W chwili obecnej wiele inspektoratów nie ponosi tych opłat z własnych budżetów (dotacji celowej). Trzeba będzie zakupić sprzęt biurowy, gdyż ten użytkowany w przeważającej części nie jest własnością inspektoratów. Ponadto, będą potrzebne dodatkowe pieniądze na utworzenie archiwów i ich obsługę. Obecnie w znacznej większości tony dokumentacji, która ma kategorię A umieszcza się w archiwach starostów.

Dokonanie szczegółowej i rzetelnej analizy kosztów, jakie związane są z funkcjonowaniem administracji publicznej - szczególnie w zakresie zadań zleconych - pokazałoby, w jakim zakresie samorządy z dochodów własnych wspomagają te zadania. Bez ich udziału wykonywanie ich na obecnym poziomie merytorycznym byłoby niemożliwe. Oceniamy, że w zależności od uwarunkowań lokalnych, samorządy powiatowe pokrywają, w różnej formie, od 40% do 80% wydatków związanych z utrzymaniem inspekcji budowlanej! Tylko dzięki temu wsparciu inspekcja budowlana może funkcjonować!

Zarzut autorów projektu, że wpływy starostów na działalność inspektora powiatowego nie pozwalają mu rzetelnie wykonywać obowiązków są obraźliwe dla starostów i prezydentów, którzy od samego początku dokładali szeregu starań, aby tworzony urząd administracji publicznej (rządowej, a nie samorządowej) zaistniał i jak najlepiej obsługiwał mieszkańców.

Ponadto, należy pamiętać, że faktycznie starosta powołuje powiatowego inspektora, ale merytorycznie podlega on wojewódzkiemu inspektorowi.

Argumentowanie, że starostowie wpływają na decyzję powiatowych inspektoratów jest nieuzasadnione, a autorzy projektu zmian ustawy zdają się nie zauważać dobrej współpracy pomiędzy inspektoratami, a administracją samorządową w procesie obsługi mieszkańców.

Najistotniejsza dla omawianej problematyki jest bowiem kwestia spojrzenia na funkcjonowanie administracji budowlanej z punktu widzenia obywatela, inwestującego przedsiębiorcy lub samorządu. Nie minęły jeszcze dwa lata, od kiedy przeprowadzono zmiany przenoszące część kompetencji ze starosty na powiatowego inspektora nadzoru

budowlanego, a już autorzy projektu szykują kolejną propozycję zmian pogarszających dostępność do administracji publicznej i utrudniającą proces rozwoju gospodarczego.

Czytając uzasadnienie do ustawy wydaje się, że jej autorzy w ogóle nie zwracają uwagi na interes obywatela, który jest wszakże najistotniejszy, a nie ambicje kilku urzędników, chociażby zajmowali najwyższe stanowiska w administracji rządowej.

Propozycja utworzenia instytucji okręgowego inspektora nadzoru budowlanego jeszcze bardziej oddali urząd od obywateli, a przecież powinno być zgoła odwrotnie - ma on być bliżej obywatela i ma mu służyć.

Teraz z załatwieniem drobnej sprawy (choćby dotyczącej wybudowania ogrodzenia czy studni) trzeba będzie wielokrotnie dojeżdżać do urzędu po kilkadziesiąt kilometrów w jedną stronę! Spraw załatwianych w nadzorze budowlanym jest bardzo dużo, są to sprawy bardzo poważne, ale też i drobne, a nieprawdziwy jest też pogląd, że sprawę w nadzorze załatwia się tylko raz w życiu. Proponowane zmiany spowodują, że inwestor, który będzie chciał wybudować np. dom, decyzje o warunkach zabudowy i zagospodarowania będzie załatwiał w gminie, pozwolenie na budowę w starostwie, zgłoszenie, cały proces inwestycyjny i zakończenie budowy w okręgu. Każdy etap gdzie indziej a przede wszystkim coraz dalej od miejsca zamieszkania czy też inwestowania! Będzie to dla zwykłego obywatela czy też inwestora, który poznał aktualny podział kompetencji, niezrozumiałe, będzie bardzo dużym utrudnieniem, narażać go będzie na dodatkowe i niemałe koszty. Jest to sprzeczne z zasadą przybliżenia administracji publicznej do obywatela!

**Reasumując, Związek Powiatów Polskich zdecydowanie sprzeciwia się proponowanym rozwiązaniom, które:**

- powodują pogorszenie warunków rozwoju wspólnot lokalnych,**
- ograniczają dostępność obywateli do administracji publicznej,**
- podniosą koszty funkcjonowania administracji budowlanej,**
- są sprzeczne z przyjętą w roku 1998 ustrojową zasadą budowy administracji zespolonej na poziomie powiatu,**
- oznaczają centralizację i powrót do budowy w Polsce administracji specjalnych.**

Prezes Zarządu  
Związku Powiatów Polskich

Ludwik Węgrzyn

